

JERZY FILIPOWICZ

ur. 1927; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Polska, współczesność
Słowa kluczowe	Warszawa, wygląd przedwojennej Warszawy, Nałęczów

Przedwojenna Warszawa miała charakter taki trochę kameralny

Przedwojenna Warszawa miała charakter taki kameralny trochę. Bo i te ulice, i ta architektura trochę była inna, i te tramwaje były trochę inne, i te autobusy trochę inne. Takie bardziej miłe sercu. Przyjechałem do Nałęczowa i Nałęczów mimo wszystkich wad [kiedyś] był dla mnie piękniejszy, jak dzisiaj. Mimo, że jest ładny. Dlaczego? Bo jak szedłem ulicą Lipową, to był baldachim z lip na całej ulicy. Gdzie to się spojrzę. A teraz nie ma. Lipy wyginęły. Także i Warszawa miała zupełnie inny urok. No i człowiek był młody, szaleńczo głupi, a jednocześnie szaleńczo młody. No i – i kochał tą Warszawę. Dlatego też to, co w młodości [kochałem], powodowało, że musiałem nie myśleć o sobie, tylko o Warszawie i iść na poniewierkę taki kawał. Bo zawsze wilka do lasu ciągnie, trudno. Tak samo do Warszawy ciągnie warszawiaka. Mimo to, że Warszawę opuściłem dla Nałęczowa. Ale to jest inna sprawa. Warszawa dla mnie, jest teraz wielkomiejskim miastem dla ludzi młodych, dla ludzi z perspektywą, a co ja mam? Mam staruszkę, żyjemy sobie spokojnie, mam działkę, mam powietrze, chociaż teraz niewiele lepsze tu na Lipowej, jak w Warszawie. Na starość liczy się spokój. A młodego człowieka to porywa wszystko.

Data i miejsce nagrania	2017-01-13, Nałęczów
Rozmawiał/a	Piotr Lasota, Agnieszka Łąkocy
Transkrypcja	Agnieszka Piasecka
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"